



Wystawa mieszkańców

Bąkowa -

Twórcze ręce

Bąkowień



Spis treści:

| | |
|---------------------------------|----|
| Słowo Burmistrza Strumienia | 2 |
| Wiersz o Bąkowie | 3 |
| Agnieszka Banot | 4 |
| Barbara Dziura | 5 |
| Janina Gabryś | 6 |
| Joanna Gabryś | 7 |
| Grażyna Gawęłczyk | 8 |
| Daria Gonska | 9 |
| Roman Kaczorowski | 10 |
| Monika Kalarus | 11 |
| Marek Mrowiec | 12 |
| Barbara Niemiec | 13 |
| Maria Parchańska | 14 |
| Stanisław Pietrzyk | 15 |
| Józef Rygiel | 16 |
| Irena Strządała | 17 |
| Urszula Strządała | 18 |
| Krzysztof Szczotka i Stefan Kot | 19 |
| Zofia Szczyrba | 20 |
| Lilianna Ścibor | 21 |
| Urszula Tokarz | 22 |
| Jerzy Wacha | 23 |
| Joanna Wacha | 24 |
| Damian Wacha | 25 |





Szanowni Państwo,

Z ogromną radością i dumą przedstawiam Państwu publikację „Twórcze Ręce Bąkówian”, która powstała w związku z organizacją wystawy mieszkańców sołectwa Bąków w Galerii Pod Ratuszem w Strumieniu.

To nie tylko zbiór prawdziwych dzieł sztuki, lecz także hołd złożony pasji, zaangażowaniu i wyjątkowym umiejętnościom, które tkwią w sercach naszych mieszkańców. Poprzez tę wyjątkową wystawę pragniemy przybliżyć Państwu sylwetki ludzi, których talenty sprawiają, że Bąków staje się miejscem pełnym inspiracji i twórczego ducha.

To również doskonała okazja do docenienia różnorodności form artystycznego wyrazu, jakie oferują mieszkańcy naszej gminy.

Niech „Twórcze Ręce Bąkówian” staną się dla Państwa źródłem inspiracji, a także zachętą do doceniania piękna ukrytego w codziennych twórczych gestach naszej społeczności.

Anna Grygierek
Burmistrz Strumienia

49.9167° N 18.7500° E

Kiedyś mała i piękna osada
skromna i z bratem dzielona
Bąków był później stworzony
zaś Rychułd to syn pierworodny
Bez przepychu, lecz rodzinnie
to w mej wiosce ukochanej
tutaj wszystko poskładałam
tu me serce też oddałam.

Moja wioska przed latami
mądrych paru władców miała
Piotr i Waclaw, Albert, Michał
teraz Burmistrz, sołtys, radni
Opowieści różne znalazłam
od tych miłych co pomarli
jak tu kiedyś pracowali
ile mieli, jak kochali

W mojej wiosce mi brakuje
tamtych twarzy, które wiedzą
jak tu było przed latami
jak tu żyli kiedyś ludzie
Miłych, których nigdy już nie spotkam
słuchać ich, aż mi się chciało
w głowie mam ich opowieści
i tęsknotę dużą za tym

Wioska moja ślady nosi
i tych młodych i tych starych
Wisła płynie jak płynęła
Oni byli, ja przeminę

Teraz cieszę się mym niebem
mym słoneczkiem w mojej wiosce
pies zaszczecka, kot przebiegnie
nawet w deszczu jest tu pięknie
Moja wioska Bąków mały
szkołę, kościół też tu mamy
moje dzieci i rodzina
to nie miasto to jest gmina

Wokół domów dużych, małych
szczęście wije się jak wiatr
Każdy znajdzie swoje szczęście
znajdzie kiedyś tak jak ja
Wśród tych lasów, pól pszenicy
Moja chatka stoi mała
ja wybrałam krajobrazy
gdy dziewczynką tu jechałam
Bąkowianka to brzmi dumnie
nawet rzec by można szumnie
Ja tą ziemię mą szanuję
dbam i Kocham tak jak umię.

Autor: Barbara Dziura



AGNIESZKA BANOT

ur. 1972

cukiernik

Pasję do pieczenia już w dzieciństwie zaszczerpiła w niej mama, która jak pamięta, zawsze piekła ciasta i ciasteczka, a także dobrze gotowała. W ślad za tym podjęła naukę w szkole zawodowej zdobywając zawód cukiernika.

Zapał do pieczenia pozostał u niej do dziś. Piecze zarówno mieszanki ciasteczek świątecznych, jak i torty tradycyjne na wesela, komunie czy urodziny. Ponadto jak sama mówi: „piecze też takie ciasta zwykle do kawy, na każdą okazję”. Korzysta głównie ze sprawdzonych przepisów rodzinnych, ale lubi też poszperać za jakąś nowością w Internecie.

Piecze głównie dla rodziny i znajomych, ale i dla wszystkich chętnych. „Czuję satysfakcję z tego co robię, cieszę się jak osobom smakuje i są zadowolone z mojego wypieku” – mówi z uśmiechem na twarzy.





BARBARA DZIURA

ur. 1978

poetka

Wiersze pisze od lat młodszych, nie czuje się artystką, ale uważa, że ma artystyczną duszę. Jej wiersze powstają pod wpływem emocji, nastroju czy też wrażeń. Twierdzi, że dla niej często bodźcem jest euforia czy nostalgia, a poprzez wiersz pragnie uchwycić te emocje jak zdjęcie.

Poezja pomaga jej wyrazić najgłębsze myśli i uczucia. Pisanie nigdy nie sprawiało jej problemu. „Nieraz” – jak sama mówi: „kiedy dostanie wenę twórczą, to nawet przy filiżance kawy powstanie wiersz”. Czasami zdarza się, że potrafi napisać wiersz na tzw. „zlecenie”, na konkretny temat. Jej wiersze dot. np. narodzin dzieci, pięknych zjawisk czy trudniejszych okresów w życiu, dlatego większość z nich ma charakter nostalgiczny. Swoich wierszy nigdy nie publikowała, ani nie wystawiała na Facebooku, bo uważa je za swoją prywatność, jak mówi: „tworzyła je dla siebie”. Za namową koleżanek postanowiła podzielić się swoją twórczością prezentując ją na niniejszej wystawie.

Kontakt: tel. 513 502 979





JANINA GABRYŚ

ur. 1960

szydełkowanie, robienie
na drutach, rękodzieło

Z rękodzielnictwem artystycznym ma do czynienia od najmłodszych lat. Zdolności manualne odziedziczyła po matce, a doskonaliła w czasach szkolnych, kiedy to prace ręczne były obowiązkowe. Początkowo przez lata robiła na drutach sweterki, rękawiczki czy też skarpetki, głównie dla członków swojej rodziny. Jednak jej pasją stało się szydełkowanie.

W tworzeniu różnych wzorów realizuje zarówno własne wizje jak i korzysta z projektów oferowanych w Internecie. W swoim wieloletnim dorobku posiada różne dzieła, takie jak: serwety i serwetki, „łapacze snów” czy też ozdoby świąteczne (bożonarodzeniowe koronkowe bombki, aniołki i gwiazdki oraz wielkanocne koszyki z jajkami).

Tworzy głównie dla siebie. Rodzinę i znajomych obdarowuje swoimi dziełami w formie prezentów urodzinowych. Jej prace nie były nigdzie wystawiane lecz jak sama mówi: „nie chodzi jej o ich prezentację, tylko tworzy dla swojej satysfakcji, a także wypełnienia czasu podczas długich jesienno–zimowych wieczorów”. Jej dzieła są odskocznią od codzienności.





JOLANTA GABRYŚ

ur. 1965

hafciarstwo, rękodzieło
(sznurek), stroiki



Swą przygodę z rękodziełem artystycznym rozpoczęła od szkolnych lat. Tworzenia nauczyła się sama, chociaż pewien dryg do tego odziedziczyła po mamie, która sprawnie włada szydełkiem. Rozpoczęła od krawiectwa, by niebawem zafascynować się szydełkiem i robotami na drutach.

Największą przyjemność sprawia jej haftowanie obrazów. Spod jej ręki wychodzą piękne obrazy „malowane igłą”. Haftem krzyżkowym potrafi wyczarować prawdziwe cuda, a technikę opanowała do perfekcji. Od pewnego czasu tworzy trójwymiarowe obrazy haftem diamentowym. Wykonując obraz daje upust bogatej wyobraźni i manualnym zdolnościom. Artystka nie poprzestaje tylko na tej metodzie twórczej, wykonuje także różne tematycznie stroiki wielkanocne, bożonarodzeniowe czy też zwierzątka.

Swojej pasji poświęca każdą wolną chwilę. Swoimi pracami obdarowuje członków rodziny i znajomych. Największą satysfakcję odczuwa wówczas, gdy innym się to podoba. Uważa, że warto. Bardzo lubi być w ruchu, coś tworzyć, z czego powstają cudowne rzeczy, dlatego ciągle chce się uczyć nowych technik tworzenia rękodzieła.

Kontakt: tel. 691 040 665





GRAŻYNA
GAWELCZYK
ur. 1967

malarstwo, rękodzieło

Z rękodzielnictwem artystycznym ma do czynienia od bardzo dawna, gdyż od zawsze miała wiele zainteresowań. Jej dorobek to przeróżne stroiki bożonarodzeniowe i wielkanocne, ozdoby świąteczne, a także sezonowe wianki wykonywane na cztery pory roku.

Jednak od kilku lat jej największą pasją jest malarstwo. Uważa, iż zaszczerpiona wrażliwość artystyczna pozwala jej dostrzegać piękno w bardzo wielu obszarach otaczającej rzeczywistości. Czasem jest to malowniczy krajobraz lub postacie ludzi czy zwierząt, a innym razem martwa natura (kwiaty, bukiety, kompozycje roślinne). Jej ulubioną techniką jest malowanie farbami olejnymi, co pozwala na uzyskanie niezwyklej głębi kolorów. Do pracy nad kolejnym obrazem zawsze podchodzi z wielką pasją. Cieszy się, gdy efekt końcowy jest zgodny z jej oczekiwaniami.

Jest dumna, że po tylu latach odważyła się na realizację swoich marzeń. Jest to sposób na spełnienie się twórczo, który sprawia jej wiele satysfakcji. To rodzinę i znajomych obdarowuje swymi obrazami bądź stroikami z okazji urodzin czy jubileuszy, a oni cenią jej twórczość.

Kontakt: tel. 515 244 975





DARIA GONSKA
ur. 2006
haft krzyżykowy i
diamentowy



Obdarzona zdolnościami manualnymi już od dzieciństwa zainteresowała się robótkami ręcznymi. Próbowала szydełkowania tworząc pluszaki, ale również robiła decoupage.

Jednak od trzech lat pasjonuje się haftem krzyżykowym – ma wyszytych 6 obrazów i haftem diamentowym – wykleiła 11 obrazów. Pomimo młodego wieku, cały czas stara się zgłębiać temat rękodzieła i poznawać coraz to nowsze techniki haftu. Jak sama mówi: „te zajęcia są nie tylko piękną formą sztuki, ale i cudowną odskocznia od problemów dnia codziennego.” Pozwalają one wyrazić jej własne ja, ćwiczyć cierpliwość i precyzyjność. Poleca takie zajęcia każdemu.

Obrazy są piękną ozdobą jej domu rodzinnego, którymi zachwyca się wiele osób. Rodzina jest dumna z jej dokonań i wspiera ją w tym co robi.





ROMAN
KACZOROWSKI
ur. 1953
rzeźbiarz, miłośnik
przyrody

Od zawsze miał smykałkę do prac manualnych, a prawdziwą pasję odnalazł w drewnie, kiedy pod koniec lat dziewięćdziesiątych zaczął rzeźbić.

Mimo, iż nie posiada wykształcenia artystycznego, spod jego dłuta wychodzą małe arcydzieła. Na przestrzeni tych lat stworzył około 20 rzeźb. Rzeźbi tylko w drewnie, najlepiej z lipy. Najwięcej jego dzieł powstaje w okresie jesienno–zimowym, a przedstawiają najczęściej zwierzęta i różne postacie. Jak twierdzi:

„w rzeźbach można coś utrwalić i przekazać swoje myśli”. Tworzy głównie dla siebie i rodziny.

Drugą pasją twórcy jest dbanie o przyrodę i las. Nieopodal swojego domu, na terenie lasu stworzył „Bąkowską Oazę Zdrowia, Ciszy, Spokoju, Wiedzy i Mądrości”, która jest naturalnym parkiem

z elementami dzikości natury ale i z alejkami, gdzie można spacerować. Na przestrzeni kilkunastu lat na tym terenie zasadził ponad trzy tysiące drzew, rozwiął 30 własnoręcznie wykonanych budek lęgowych, sporządził nad rowami 22 kładki i wyznaczył 8 alejek. Ponadto w lesie rozwiesił mnóstwo tabliczek. Jak mówi:

„w Bąkowie nie było takiego spokojnego miejsca, w którym można by usiąść, odpocząć, zrelaksować się”. Miłośnik przyrody robi w lesie wiele dobrego, poświęcając swój czas i pieniądze, gdyż finansuje materiał na budki, ławeczki, kładki czy tablice. „Za to” – jak mówi „ma satysfakcję, szczególnie wtedy, gdy ktoś dostrzeże jego trud”.





MONIKA KALARUS

ur. 1995
cukiernik



Pasję do pieczenia już od szkoły podstawowej zaszczerpiła w niej mama, z którą wspólnie piekły ciasta, a szczególnie ciasteczka świąteczne. Korzysta ze sprawdzonych przepisów, bądź też szuka w czasopiśmie lub w Internecie.

Piecze jednak przede wszystkim torty i to nie byle jakie. Pierwszy tort upiekła na chrzciny swojej córeczki, bo postanowiła sobie, że musi „spróbować” sił w czymś trudniejszym. Efekt przerósł jej oczekiwania, więc pochwaliła się na Facebooku. Wszyscy byli zachwyceni, więc zaczęły napływać zamówienia od rodziny na te jej dzieła sztuki cukierniczej. Spod jej ręki wychodzą więc słodkie traktory czy też samochody strażackie. Natomiast z masy cukrowej powstają figurki, które stanowią dekorację na tortach, a nawiązują do postaci z bajek, do gier czy zabawek, a także zawodów np. górnik, kucharz.

Pomysły dekoracji stanowią jej własną wizję, a także sugeruje się Internetem. Piecze głównie dla rodziny i znajomych, ale coraz częściej się zdarza, że również dla obcych. Jak mówi: „lubi sprawiać ludziom radość swoimi wypiekami, a głównie fascynuje ją uśmiech i zachwyt dzieci”.

Kontakt: tel. 694 033 107





MAREK MROWIEC

ur. 1984

wędkarstwo, szkutnictwo

Od młodzięcych lat jego pasją było wędkarstwo. Mieszkając przez dłuższy czas w Irlandii w wolnym czasie zajmował się łowieniem ryb. Jak mówi: „siedząc nad brzegiem morza często obserwował w pobliżu płynące łodzie rybackie”.

Kiedy w 2017 roku w głowie szwagra, Tomasza Gancarza zakiełkowała myśl o budowie aluminiowych łodzi wędkarskich, długo się nie namyślał, aby zostać jego współnikiem, gdyż po powrocie do kraju z miłości do wędkarstwa mógł realizować swoją pasję. Początki były niezwykle trudne. Aktualnie firma jest samowystarczalna i nie tylko produkuje łodzie począwszy od arkusza blachy, ale także całe gotowe zestawy z przyczepą, silnikiem i elektroniką włącznie.

Łącząc pasję, kreatywność oraz ciągle dążenie do stworzenia idealnych łodzi, współnicy stworzyli nową jakość dla najbardziej wymagających pasjonatów wędkarstwa. Obecnie mają w swojej ofercie 14 różnych modeli łodzi od małych 4 metrowych łódek na rzeki i jeziora, po duże 7 metrowe łodzie morskie. Łodzie są sprzedawane do 18 krajów w Europie. Wspólnicy podkreślają, że ich hasłem przewodnim jest: „jakość tworzy różnicę” i to właśnie jakość wykonania cechuje ich łodzie na rynkach europejskich. Są dumni, że ich pasja zainspirowała ich do stworzenia nowej idei konstrukcji łodzi aluminiowych marki Tangiri.





BARBARA NIEMIEC

ur. 1984

pasjonatka szydełkowania

Od dzieciństwa wykazywała zainteresowania szeroko pojętym rękodziełem. Rysunek, malowanie na szkle i z początku „nieśmiałe” próby pracy z szydełkiem (najpierw pod okiem babci, a później mamy), to były pierwsze „artystyczne szlify”.

Pasje te, porzucone w trakcie studiów, zyskały znowu na znaczeniu już w dorosłym życiu. Tym razem jednak zdolności artystki zostały ukierunkowane na konkretny rodzaj rękodzieła, mianowicie na szydełkowanie. Do urzeczywistniania projektów wykorzystuje różnego rodzaju włóczki: bawełnianą, akrylową czy też włóczkę typu kordonek. W dobie Internetu wiele projektów pozyskuje „w sieci”, jednak niejednokrotnie dokonuje własnej ich modyfikacji. Efektem prac są najczęściej różnego rodzaju „pluszaki”, lalki, postacie znane z bajek dla dzieci czy też udekorowane akcesoria dla niemowlaków.

Oprócz tego spod jej „ręki” wychodzą też: mandale, kocyki dla dzieci, chusty czy też „łapacze snów” i plecione ze sznurków makramy. Pasja ta wymaga wiele cierpliwości i dużego skupienia. Jak sama mówi: „praca na szydełku wymaga dbałości o detale, gdyż każdy błąd w obliczeniach rzędów, oczek czy słupków może zniweczyć efekt końcowy. Na to nie może sobie pozwolić, gdyż najczęściej wykonywane prace trafiają do dzieci, a te są najsurowszymi recenzentami”.

Uważa, że tworzenie tych dzieł ją odpręża i pozwala na chwilę zapomnieć o otaczającym świecie, pomimo wielu godzin spędzonych z szydełkiem w dłoni. Możliwe, że tę pasję uda jej się przekazać córkom Hannie i Helenie, które (sądząc po pracach rysunkowych) odziedziczyły talent plastyczny po mamie. Jej cichym marzeniem jest, aby zamiłowanie do rękodzieła przekazywać następnemu pokoleniu.

Kontakt: tel. 665 742 849





MARIA PARCHAŃSKA

ur. 2009

malarstwo, rysunek,
plastyka

Talenty manualnym błysnęła już jako dziecko, gdyż odkąd potrafiła trzymać w ręku ołówek bądź kredkę, to rysowała. Lubiła też lepić z plasteliny zwierzątka czy inne figurki. Pasję malarską z pewnością przejęła od rodziców, którzy od czasu do czasu też chwytają za pędzel i malują.

Aktualnie jest uczennicą Liceum Plastycznego w Cieszynie i jak mówi: „jest zafascynowana szkołą, w której może realizować swoje marzenia”. Ulubionym tematem jej obrazów jest świat fantastyczny i pejzaże.

Z zamiłowaniem stosuje różne techniki malarskie, ale ulubione to farby olejne, akwarele i ołówek, bo tworzy też szkice.

Jest dumna z wykonywanych prac.

W przyszłości chciałaby tworzyć filmy animowane, kreskówki bądź komiksy. Uważa, iż w jej życiu najważniejsze jest malarstwo.





STANISŁAW PIETRZYK

ur. 1958

poeta, prozaik,
znawca historii i kultury
ludowej, numizmatyk,
działacz MZC,
wolontariusz Towarzystwa
Stwardnienia Rozsianego



Jest człowiekiem niezwykłym. Jego przygoda z kulturą zaczęła się od pracy na kolei, gdyż jako zakładowy animator kultury organizował i prowadził uroczystości rocznicowe, festyny i biesiady dla pracowników. Wówczas opracował specjalne statuetki wręczane zasłużonym kolejarzom, a wykonane przez Krzysztofa Kastelika. W latach siedemdziesiątych zaczął pisać wiersze. Aby wypełnić lukę kulturalną w Mnichu, gdzie mieszkał, założył wspólnie z kolegą w roku 1980 Klub Młodych „Exodus”, w którym spotykali się młodzi muzycy, pisarze i poeci. W roku 1984 wydał własny tomik wierszy pt. „Strumieniem prosto z ziemi”. Na przestrzeni lat znalazł uznanie w oczach jury konkursów literackich i poetyckich zdobywając dużo nagród. Jak twierdzi: „teraz już nie pisze, bo ma wiele innych ciekawych dróg, którymi można iść”.

Długotrwała opieka nad żoną stała się jego kolejnym powołaniem, podobnie jak pomaganie osobom skupionym w Towarzystwie Stwardnienia Rozsianego, Oddział Ziemi Cieszyńskiej, które ma siedzibę w budynku parafii ewangelickiej Effata w Drogomyślu. Należy do tej organizacji jako wolontariusz, ale jak mówi: „doszedł do takiego miejsca, że może z tymi ludźmi być i wie czego od niego oczekują”.

Jednak największą jego pasją jest historia śląska cieszyńskiego, ludowość i folklor. Dom, w którym mieszka, to prawdziwy skansen, który istnieje od roku 1882. W jednym z pokoi stworzył jak mówi: „izbę paradną”, w której znajdują się meble z przełomu XIX i XX wieku. Będący dawną gospodą pokój mieści: stare szafy, sekretarzyk, stylowe lustro, zegar, trójkę (skrzynia posagowa), serwantkę (kredens), komodę i drobniejsze zabytkowe sprzęty. Posiada również kolekcję lalek porcelanowych, monet, banknotów, a także ołowianych żołnierzyków. Ponadto, jak twierdzi: „jest chory na punkcie plebejskości, przodków i historii Księstwa Cieszyńskiego, dlatego dzieci też wychował w tym duchu”. Cała jego rodzina posiada stroje ludowe, które zawsze zakładają podczas uroczystości kościelnych i na dożynki.

Kontakt: tel. 667 690 742





JÓZEF RYGIEL
ur. 1949
motoryzacja –
zabytkowe samochody
i motocykle

Motoryzacją, jak każdy chłopak, interesował się od najmłodszych lat. Jednak fascynacja starymi samochodami i motocyklami rozpoczęła się w latach dziewięćdziesiątych. Wówczas też został członkiem Klubu Motoryzacyjnego Samochodów Zabytkowych Automobil Cieszyn, do którego nadal należy. Jak twierdzi, pasja ta jest dosyć kosztowna i wymaga wiele cierpliwości. Zazwyczaj stary samochód czy motocykl rozbiera się całkowicie i remontuje lub wymienia każdą część, którą sprowadza się z zagranicy (musi być to oryginał). Aby pojazd został uznany za zabytkowy i mógł się poruszać po drodze, to musi posiadać wpis konserwatora zabytków oraz opinię biegłego sądowego, a dopiero później załatwia się przegląd techniczny i dowód rejestracyjny. Każdy samochód zabytkowy posiada tzw. białą księgę, która zawiera wszystkie informacje o tym samochodzie wraz ze zdjęciami.

Jak sam mówi „jest to pasja, która wciąga, a najwięcej cieszy oko efekt końcowy”. Renowacja zabytkowych pojazdów sprawia mu wiele przyjemności. Ponadto uczestniczy w rajdach i zlotach samochodów zabytkowych w Polsce i za granicą przywożąc mnóstwo pucharów, wyróżnień i nagród. Podkreśla też, „iż największą satysfakcję odczuwa, gdy jako najstarszy kierowca wygrywa rajd, a w wyścigu startuje aż 150 załóg”. Pochwalił się też, że około 2 lata temu o jego pasji motoryzacyjnej i przywracania „do życia” starych samochodów został nakręcony przez telewizję film dokumentalny, przez co poczuł się jeszcze bardziej doceniony.

Kontakt: tel. 512 624 104





IRENA STRZĄDAŁA

ur. 1935

poetka, pisarka, kronikarka



To osoba niezwykła. Od lat sześćdziesiątych aktywnie uczestniczy w życiu społecznym Bąkowa, przyczyniając się m.in. do powstania tutejszego Koła Gospodyń Wiejskich. Przez lata prowadziła zespół śpiewaczy działający przy tym kole.

Jest osobą posiadającą artystyczną duszę i jest wrażliwa na piękno wokół nas. Jak mówi: „od najmłodszych lat lubiła pisać”, dlatego tworzy wiersze. Poezja pomaga jej wyrazić najgłębsze myśli i uczucia. W swoim dorobku ma utwory pisane na różne okazje, opisujące otaczający ją świat, a także religijne.

Dbalność o zachowanie i przekazanie historii przyświecała jej do napisania wspólnie z bratem, Janem Górskim dzieła życia - książki wydanej w 2006 r. pt. „Zarys dziejów Bąkowa-Rychuła (próba monograficzna). Uważa, że „słowo pisane jest najtrwalszym sposobem zachowania dziedzictwa kulturowego ludzkości, bowiem pozwala pozostawić trwały ślad dla przyszłych pokoleń”. 15 lat temu, kiedy była młodsza nosiła się z zamiarem kontynuacji tej monografii i dalej marzy o dalszej części, bo „gdyby znalazł się chętny do kontynuowania tego dzieła, to ja bym pomogła” – mówi pisarka.

Ponadto całe życie zajmuje się pisaniem kronik. Najpierw przez 40 lat pracy w przedszkolu, spisywała na bieżąco historię tej placówki, a później (do dnia dzisiejszego) prowadzi kroniki Koła Gospodyń Wiejskich i Zespołu Śpiewaczego „Echo Bąkowa” oraz bąkowskiej Parafii Miłosierdzia Bożego. Twierdzi, że „pisanie nie sprawia jej najmniejszych kłopotów i bardzo to lubi. Ma satysfakcję, że prowadząc kroniki, może się komuś przydać i zostawić jakiś ślad po sobie” – zdradza swoje inspiracje.

Za swoją działalność społeczną, artystyczną i kulturalną w roku 2006 została wyróżniona tytułem „Zasłużony dla Bąkowa”, natomiast w roku 2008 - „Zasłużony dla Gminy Strumień”.

Za całokształt swojej działalności w tym samym roku otrzymała Laur Srebrnej Cieszynianki. Jest to nagroda, którą otrzymują najbardziej aktywni działacze społeczni.





URSZULA
STRZĄDAŁA
ur. 1962

hafciarka, plastyczka

Zawsze miała wiele zainteresowań. Talent odziedziczyła po babci od strony matki, która była wszechstronnie uzdolniona. Swojej pasje zaczęła realizować już w szkole podstawowej, bowiem szydełkiem robiła różne serwetki i obrabiała chusteczki. Później na drutach robiła sweterki, czapki i szaliki dla dzieci i najbliższych. Jednak największą przyjemność zaczęło jej sprawiać wyszywanie haftem Richelieu, którego nauczyła się na kursie w Bąkowie. Spod jej ręki wyszło wiele serwet, obrusów, bieżników, poduszek i mniejszych serwetek. Od dwóch lat tworzy trójwymiarowe obrazy haftem diamentowym (mozaika diamentowa) za pomocą kolorowych diamentków. Powstałe obrazy zdobią ściany jej domu, a także mieszkania najbliższej rodziny. Jest też autorką kompozycji w szkło, ozdób choinkowych oraz stroików świątecznych. Bardzo lubi szycie na maszynie. Wszystkie prace są dla niej ważne. Obdarowuje nimi całą swoją rodzinę i znajomych z okazji różnych rodzinnych uroczystości. Nie lubi nudy i w każdej wolnej chwili wykorzystuje czas na swoje pasje, przy których się wycisza i odpręża. Jak twierdzi: „tworzenie sprawia jej wielką radość i satysfakcję”.

Kontakt: tel. 504 491 195



KRZYSZTOF
SZCZOTKA

ur. 1979

kowalstwo artystyczne

STEFAN KOT

ur. 1955

ślusarstwo, kowalstwo
artystyczne



Pan Stefan Kot wyrósł w środowisku od zawsze związanym z kowalstwem artystycznym, gdyż jego dziadek był kowalem. Już wówczas próbował zrobić np. podkowę dla konia.

Mimo, iż ukończył Technikum Budowlane o kierunku związanym z wyposażeniem wnętrz budynków, na przestrzeni lat robił wiele kursów, takich jak: ślusarz czy spawacz. Wówczas też prowadząc własną firmę produkował piece centralnego ogrzewania, wykonywał instalacje wodno-kanalizacyjne i instalacje centralnego ogrzewania budynków. Od blisko 15 lat zajmuje się kowalstwem artystycznym, czyli powrócił do swojej życiowej pasji. Aktualnie, bardziej komercyjnie, robi płoty, balustrady czy konstrukcje wiat, ale też stojące i wiszące lampy, a nawet łóżka. Jak mówi:

„ta robota daje mu wielką satysfakcję i przyjemność. Taka praca cieszyła go całe życie, wszystko co stworzył, to robił z wielką pasją”.

Natomiast pan Krzysztof Szczotka, nigdy nie przypuszczał, iż jego pasją stanie się kowalstwo artystyczne. Zaczął się tym zajmować blisko 15 lat temu, kiedy został zięciem pana Stefana. Bardzo spodobało mu się to zajęcie i wspólnie obaj od tego czasu tworzą „cuda z drutu i blachy”. Obecnie główne prace przy bramach czy kutych balustradach wykonuje pan Krzysztof, z uwagi na problemy zdrowotne pana Stefana, który nadal jest jednak jego doradcą,

a czasem pomocnikiem przy wykonywaniu poszczególnych elementów dzieła. Pan Stefan jest dumny ze swojego zięcia mówiąc z uśmiechem, że „uczeń nawet przerasta mistrza”. Obaj fachowcy kowalstwa artystycznego u ludzi cieszą się dużym uznaniem i fachowością wykonywanej pracy.

Kontakt: tel. 695 108 390





ZOFIA SZCZYRBA

ur. 1958

szydelkowanie,
robienie na drutach

Robótkami ręcznymi pasjonuje się od szkoły podstawowej, kiedy to z uwagą obserwowała swoją mamę, która po pracy zawsze coś dziergała na drutach lub haftowała.

Poszła do szkoły zawodowej i jako jedyna w ówczesnym woj. katowickim zdała egzamin czeladnika w zawodzie hafciarka. Jednak nie haftuje, bo bardziej „wciągnęło” ją szydelkowanie. Jak sama twierdzi często robi to intuicyjnie realizując własne wizje, ale też posiłkuje się zdjęciami i schematami na aplikacji Pinterest.

W swoim dorobku ma dużo serwetek, zazdrostek do okien a także ozdób świątecznych (bożonarodzeniowe bombki, aniołki, gwiazdki oraz wielkanocne jajka, zajaczki). Ostatnio pochłania ją robienie lalek i różnych zwierzątek na szydelku. Jest to dla niej zawsze nowe wyzwanie, nowa figura i nowy wzór, a w efekcie satysfakcja z wykonanej rzeczy. Z jej rąk wychodzą małe arcydzieła. Lubi też dziergać na drutach tworząc ubranka dla lalek.

Tworzy głównie dla siebie i rodziny, która bardzo ją wspiera. Wiele prac ofiarowała członkom rodziny i znajomym w formie prezentów z okazji urodzin czy jubileuszy. Praca twórcza sprawia jej wiele radości. Uważa, że „rękodzieło jest doskonałą metodą relaksującą, którą poleca każdemu”.

Kontakt e-mail: zofiaszczyrba@interia.pl





LILIANA ŚCIBOR
ur. 1959
szydełkowanie,
rękodzieło, decoupage



Zdolności manualne odziedziczyła po swoich babciach, które w tamtych latach wykonywały różne dekoracje stanowiące ozdobę domu, nie tylko na święta.

Mimo, iż jest samoukiem, z jej rąk wychodzą małe arcydzieła. Obszar jej twórczości to przede wszystkim szydełkowanie, a w tworzeniu różnych wzorów realizuje własne wizje, posiłkując się Internetem. W swoim dorobku posiada obrusy, serwetki, ozdoby świąteczne oraz „łapacze snów”. Ponadto w swojej pracy stosuje różne techniki. Część jej prac to modne ostatnio decoupage oraz jajka – kraszanki. Ostatnio próbuje malować na szkle i wykonywać wszelkiego rodzaju ozdoby z naturalnych i ekologicznych materiałów.

Rękodzieło, a szczególnie szydełkowanie powoduje, iż ciągle może realizować nowe pomysły i doskonalić swoje rzemiosło.

Artystka brała udział w XXI Ogólnopolskim Konkursie Sztuki Nieprofesjonalnej im. Emilii Michalskiej, który odbył się w MGOK-u w Strumieniu. Mimo, iż stworzyła pokaźną liczbę swoich dzieł, to w domowej kolekcji niewiele pozostało, gdyż trafiły jako upominki dla bliskich i znajomych. Jak twierdzi, prace ręczne to dla niej odskocznia od codzienności, doskonała forma relaksu, która sprawia wiele satysfakcji i radości.

Kontakt: tel. 507 152 975





URSZULA TOKARZ

ur. 1966

rękodzieło –

koronkarstwo, haft
richelieu i krzyżykowy

Z rękodziełem artystycznym ma do czynienia od najmłodszych lat, gdyż już jako dziecko robiła serwetki szydełkowe. Hafty poznała w wieku szkolnym, a dochodząc do większej wprawy, zajęła się haftem richelieu.

Jednak jej ulubionym rękodziełem stał się haft krzyżykowy. Mimo, iż nie posiada wykształcenia artystycznego, spod jej rąk wychodzą małe arcydzieła. To właśnie krzyżkami maluje obrazy, które zdobią wnętrze jej domu. I nie tylko, bo również rodzina i znajomi zostali obdarowani jej dziełami. Hobby i pasja tworzenia zaprowadziły ją do MGOK-u w Strumieniu, gdzie zdobywała różne nowe umiejętności. Przez kilka lat brała udział w Ogólnopolskim Konkursie Sztuki Nieprofesjonalnej im. Emilii Michalskiej, gdzie zawsze zdobywała nagrody (m.in. 1 miejsce za obraz „Podróż” czy wyróżnienia za obraz „Zakochana” oraz rękodzieło „Kurka”).

Jak twierdzi: „haftowanie jest jej głównym hobby, z którego ma dużą satysfakcję poświęcając każdą wolną chwilę na dalsze tworzenie”. Natomiast rodzina jest dumna z jej dokonań i na każdym kroku wspiera ją w tym, co robi.





JERZY WACHA
ur. 1942
hodowca gołębi
pocztowych



Hodowca gołębi pocztowych to dość popularne hobby na terenie Bąkowa, ale doceniając je, pragniemy przedstawić sylwetkę jednego z najstarszych jego przedstawicieli.

Jego przygoda z gołębiami zaczęła się już w dzieciństwie, gdyż już ojciec miał taką pasję. Od roku 1970 rozpoczęła się jego „zawodowa” hodowla gołębi pocztowych i udział w lotach konkursowych gołębiami rocznika starszego i młodymi. Wówczas bowiem wstąpił do Polskiego Związku Hodowców Gołębi Pocztowych, a był to nowo utworzony oddział w Strumieniu, który zrzeszał około 80 członków. Na przestrzeni 50 lat działalności zdobył mnóstwo medali, pucharów i nagród. Z dumą mówi, „że największą satysfakcją ma z tego, iż czternastokrotnie zdobywał mistrzostwo oddziału Strumień. Zaś jego szczytowym osiągnięciem było zdobycie Pucharu Beskidów oraz posiadanie tytułu najszybszego gołębia pocztowego z lotu okręgowego, który wyleciał z miejscowości Oldenburg (trasa 840 km)”. Ponadto przez 12 lat stale figurował na listach startowych mistrzostw Polski (na listach tych było wyróżniane 300 hodowców z całej Polski, którzy osiągalni najlepsze wyniki w oddziałach).

Jak podkreśla, pasja ta pozwala mu odpocząć od codzienności, zrelaksować się, a ponadto „wyrabia” u człowieka obowiązkowość.





JOANNA WACHA

ur. 1974

krawiectwo, rękodzieło, podróżniczka

Swą przygodę z rękodziełem artystycznym rozpoczęła w szkole podstawowej, gdzie uczono ją m. in. szydełkowania, ale wówczas tworzyła głównie ubranka dla lalek.

Jednak w późniejszym okresie zafascynowało ją krawiectwo. W ślad za tą pasją podjęła naukę w szkole zawodowej zdobywając zawód krawcowej. Specjalizuje się w szyciu maskotek i przytulanek, które powstają z różnych materiałów metrażowych. Obdarzona niezwykłą wyobraźnią jest autorką bardzo różnorodnych prac dla dzieci. Jak mówi: „zawsze lubiła szyc takie rzeczy, a jest to też jakiś powrót do dzieciństwa”. Większość prac rozdaje. Są prezentami dla rodziny i znajomych. Maskotki są też fantami na kiermaszach, licytacjach charytatywnych albo trafiają dla osób niepełnosprawnych. Szyje również ubranka dla psów, zazwyczaj dobermanów. Współpracuje z Fundacją „Nadzieja Dobermanów”, która zajmuje się starymi, porzuconymi i niepełnosprawnymi psami tej rasy.

Wycieczki górskie to jej kolejne hobby. Jak twierdzi, jest to przyjemność połączona z relaksem, która jest odskocznią od codzienności. Aktualnie podróżniczka jest w trakcie zdobywania korony gór polskich.





DAMIAN WACHA
ur. 1988
rzeźba – wypalanie
ogniem



Swoje zdolności artystyczne rozwijał już od dzieciństwa. W czasach szkolnych często podpatrywał swojego wujka, który był stolarzem i próbował już wówczas wyczarować coś z drzewa.

Zafascynowany takim zajęciem, poszedł do szkoły zawodowej zdobywając zawód stolarza. Zaczął pracować u wujka, Sławomira Wacha i razem budują m. in. altany i domki letniskowe. Ponadto w wolnej chwili zajmuje się rzeźbieniem w drewnie poprzez jego wypalanie. Każdą wolną chwilę poświęca na tworzenie zegarów w drewnie. Jak mówi: „jest to praca bardzo pracochłonna, a ponadto wymaga skupienia i cierpliwości”. Tworząc zegary zostawia stres za drzwiami i oddaje się twórczej pasji.

Jego prace cieszą się dużym uznaniem nie tylko wśród rodziny i znajomych, ale także wśród użytkowników Facebooka, gdzie są przez niego prezentowane.

Kontakt: tel. 518 454 265,

E-mail: waciok-88@wp.pl





Bąków to jedno z sołectw tworzących Gminę Strumień. Miejscowość ta leży w północnej części powiatu cieszyńskiego i zajmuje obszar 591 ha, zamieszkuje ją ponad 1800 mieszkańców.

Historia Bąkowa jest związana z miejscowością Rychuńd, która istniała już w 1416 roku, a Bąków pojawił się później, w 1529 roku. Początkowo Rychuńd był odrębną wsią, a Bąków był jedynie przysiółkiem. Jednak obecnie sytuacja się odwróciła, a Bąków stał się samodzielną miejscowością.

W przeszłości, Bąków i Rychuńd były wioską przy granicy między zaborcą austriackim a pruskim.

Z biegiem lat miejscowość przeszła wiele zmian. Powstało więcej domów, przybyło mieszkańców, a także doszło do rozwoju infrastruktury. Jednak prawdziwym bogactwem tej ziemi są ludzie z ich pasjami i zaangażowaniem społecznym. Lokalna społeczność założyła Ochotniczą Straż Pożarną w 1946 roku, wybudowano nową szkołę w 1949 roku, zarejestrowano Ludowy Zespół Sportowy, obecnie LKS "Zryw" Bąków w 1953 roku. Powstało Koło Gospodyń Wiejskich w 1957 roku, a w 1971 roku społeczność zbudowała świetlicę wiejską.

W 1987 roku utworzono parafię rzymskokatolicką i rozpoczęto budowę kościoła, w 2004 roku wybudowano ewangelicki Dom Modlitwy.



SOŁECTWO BĄKÓW

Zdjęcia:
Agnieszka Szefczyk

Teksty:
Krystyna Mrowiec,
Referat Rozwoju i Promocji

Okladka:
praca Pana Romana Kaczorowskiego



Wydawca:
Urząd Miejski w Strumieniu
Referat Rozwoju i Promocji
Rynek 4, 43-246 Strumień
tel. 33 85 70 142 / fax: 33 85 70 247
e-mail: sekretariat@um.strumien.pl
www.strumien.pl
www.facebook.com/gminastrumien

ISBN: 978-83-964041-3-8

